

Wojciech Polak*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

CHRZEST POLSKI – NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE W DZIEJACH NASZEGO KRAJU

1. Fakty

Pierwsza wzmianka na temat państwa Mieszka I znajduje się w kronice benedyktyńskiego mnicha Widukinda (ur. ok. 925; zm. po roku 973) z klasztoru w Nowej Korbei (obecnie Corvey koło Höxter nad Wezerą), autora kroniki pt. *Res gestae saxonicae sive annalium libri tres*. Według Widukinda margrabia Marchii Wschodniej Gero wysłał buntowniczego watażkę saskiego Wichmana do połabskiego plemienia Wioletów. Wichman (zbuntowany wobec cesarza Ottona I) na czele owych Wioletów:

Króla Mieszka, którego władzy podlegali Słowianie, zwani Licikaviki, dwukrotnie pokonał, zabił jego brata, wielki łup od niego wycisnął¹.

Owi „Licikaviki” mogą być tłumaczeni jako „ludzie Lestka”, co potwierdzałoby prawdziwość imienia dziada Mieszka I, podanego przez Galla Anonima². Bitwy z Wichmanem miały miejsce w 963 roku. Porażka z saskim awanturnikiem zadecydowała o dwóch decyzjach Mieszka: przyjęciu chrztu i zawarciu sojuszu

* Wojciech Polak – prof. dr hab., historyk, obecnie kierownik Katedry Konfliktów Politycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a także pracownik Działu Badań Historycznych Europejskiego Centrum Solidarności, członek Kolegium Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP. Wykładowca WSKSiM w Toruniu. Specjalizuje się m.in. w historii stosunków polsko-rosyjskich, dziejach ruchów niezależnych w PRL, historii stanu wojennego w Polsce. Autor wielu książek, artykułów i wydawnictw źródłowych. Przewodniczący toruńskiego Klubu „Nowa Szewska Pasja”. Konsultant wystawy stałej Europejskiego Centrum Solidarności.

¹ *Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxonicarum libri tres*, ed. P. Hirsch, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum”, t. 60, Hannoverae 1935, s. 141. Zob. też: K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, Kraków 2015, s. 71; G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2009, s. 73; A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014, s. 61.

² H. Łowmiański: *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 481-490. Trzeba jednak podkreślić, że niektórzy historycy (np. Gerard Labuda lub Jerzy Strzelczyk) są sceptyczni wobec takiego tłumaczenia słowa „Licikaviki”, zob.: J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy. Chrzest i początki Polski*, Poznań 2016, s. 101-102.

z Czechami. Sojusz został przypieczętowany małżeństwem z córką księcia Czech Bolesława I Srogiego – Dąbrówką (Dobrawą) w 965 roku.

Kronikarz niemiecki biskup Thietmar z Merseburga (975-1018) pisał:

W czeskiej krainie pojął on [Mieszko] za żonę szlachetną siostrę Bolesława Starszego [Srogiego – w istocie jego córkę], która okazała się w rzeczywistości taką, jak brzmiało jej imię. Nazywała się bowiem po słowiańsku Dobrawa, co w języku niemieckim wyklada się: dobra. Owa wyznawczyni Chrystusa, widząc swego małżonka pogrążonego w wielorakich błędach pogaństwa, zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby go pozyskać dla swojej wiary. Starła się go zjednać na wszelkie sposoby, nie dla zaspokojenia trzech żądz tego zepsutego świata, lecz dla korzyści wynikających z owej chwalebnej i przez wszystkich wiernych pożądanej nagrody w życiu przyszłym.

Umyślnie postępowała ona przez jakiś czas zdrożnie, aby później móc długo działać dobrze. Kiedy mianowicie po zawarciu wspomnianego małżeństwa nadszedł okres wielkiego postu i Dobrawa starła się złożyć Bogu dobrowolną ofiarę przez wstrzymywanie się od jedzenia mięsa i umartwianie swego ciała, jej małżonek namawiał ją słodkimi obietnicami do złamania postanowienia. Ona zaś zgodziła się na to w tym celu, by z kolei móc tym łatwiej zyskać u niego posłuch w innych sprawach. Jedni twierdzą, iż jadła ona mięso w okresie jednego wielkiego postu, inni zaś, że w trzech takich okresach. Dowiedziałeś się przed chwilą, czytelniku, o jej przewinie, zważ teraz, jaki owoc wydała jej zbożna intencja. Pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka i wysłuchał jej miłościwy Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który Go tak srogo prześladował, pokajał się i pozbył na ustawiczne namowy swej ukochanej małżonki jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierwotnego. I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone. Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej. I cieszył się wspomniany mąż i szlachetna jego żona z ich legalnego już związku, a wraz z nimi radowali się wszyscy ich poddani, iż z Chrystusem zawarli małżeństwo. Potem urodziła zacna matka syna bardzo do niej niepodobnego, sprawcę zguby wielu matek, którego nazwała imieniem swego brata Bolesława i który trzeba to powiedzieć – jej przede wszystkim okazał swą złość, do czasu ukrywaną, następnie zaś srożył się przeciw krewnym, jak to jeszcze przedstawię poniżej³.

Dla porównania przytoczmy znacznie późniejszą relację Galla Anonima (ur. w XI w., zm. po 1116) z jego *Kroniki Polskiej*:

³ *Kronika Thietmara*, tłum. M.Z. Jedlicki, Kraków 2005, s. 82–84.

Mieszko, objąwszy księstwo, zaczął dawać dowody zdolności umysłu i sił cielesnych i coraz częściej napastować ludy [sąsiednie] dookoła. Dotychczas jednak w takich pogrążony był błędach pogaństwa, że wedle zwyczaju swego [narodu] siedmiu żon zażywał. W końcu zażądał w małżeństwo jednej bardzo dobrej chrześcijanki z Czech, imieniem Dąbrówka. Lecz ona odmówiła poślubienia go, jeśli nie zarzuci owego zdrożnego obyczaju i nie przyrzeknie zostać chrześcijaninem. Gdy zaś on [na to] przystał, że porzuci ów zwyczaj pogański i przyjmie sakramenta wiary chrześcijańskiej, pani owa przybyła do Polski z wielkim orszakiem [dostojników] świeckich i duchownych, ale nie pierwszej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i prawami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i przeszedł na łono matki–Kościola⁴.

Pomiędzy relacjami zawartymi w kronikach istnieje sprzeczność. Według Thietmara Dąbrówka najpierw poślubiła Mieszka, a następnie nakłoniła go do przyjęcia chrześcijaństwa. Według Galla Anonima Dąbrówka przybyła do Polski, lecz początkowo odmówiła poślubienia Mieszka, a małżeństwo zostało zawarte dopiero po tym, jak książę nawrócił się. Wydaje się, że wersja Thietmara jest prawdziwa. Gall Anonim przedstawiał raczej ufryzowaną przez pokolenia tradycję dynastyczną, dla której bardziej odpowiednie było, aby książę Bolesław został poczęty już z ojca chrześcijanina, a nie poganina. Trzeba też podkreślić, że Mieszko, decydując się na małżeństwo z Dąbrówką, decydował się równocześnie na przyjęcie chrztu. Pewne też wydaje się, że jego wysłannicy musieli to obiecać przyszłej żonie i teściowi Mieszka podczas rokowań matrymonialnych w Pradze. Nie można jednak twierdzić, że Dąbrówka nie miała w sprawie konwersji księcia polskiego swoich zasług. Wzmiankę w *Kronice Thietmara*: „pracowała więc nad nawróceniem swego małżonka”, można odczytać też w ten sposób, że również księżna przekazywała Mieszkowi prawdy wiary i zasady moralne chrześcijaństwa. Czynili to jednak przede wszystkim kapłani, którzy przybyli w jej orszaku do Polski, w tym przyszedł biskup poznański Jordan.

Dawniejsi historycy sądzili, że chrzest Mieszka mógł odbyć się w Pradze lub Ratyzbonie. Nie ma na to żadnych dowodów, poza tym fakt taki powinien zostać odnotowany w kronikach czeskich i niemieckich. A owe kroniki nic o tym nie mówią. Obecnie przeważa opinia, że miejscem chrztu był Poznań. Badanie archeologiczne na Ostrowie Tumskim w Poznaniu prowadzone od 1999 r. przez zespół, którym kierowała prof. Hanna Kóčka-Krenz, doprowadziły do odkrycia okazałej rezydencji monarszej – palatium z początku drugiej połowy X wieku, do której przylegała kaplica pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny. Jej niewielkie rozmiary, a równocześnie bogaty wystrój i wyposażenie (o czym można

⁴ Gall Anonim, *Kronika polska*, opr. M. Plezia, tłum. R. Grodecki, Wrocław 2003, s. 17.

sądzić na podstawie znalezisk w wykopaliskach) mogą wskazywać, że modliły się w niej osoby z dworu książęcego⁵. Nie można wykluczyć, że kaplicę tę kazał zbudować Mieszko w związku z przybyciem Dąbrówki. Z kaplicą połączone było baptysterium z basenem chrzcielny – jego pozostałości możemy oglądać pod katedrą w Poznaniu. Z dużą dozą prawdopodobieństwa są to miejsca chrztu Mieszka I i jego dworu⁶.

Co do daty chrztu należy podkreślić, że starym zwyczajem chrześcijańskim było udzielanie tego sakramentu w przeddzień Wielkanocy, tzn. w Wielką Sobotę. W 966 r. przypadała ona na 14 kwietnia. Ten dzień jest więc z największym prawdopodobieństwem dniem chrztu Mieszka I. Nie można jednak zupełnie wykluczyć innych możliwości. Ceremonia mogła się odbyć np. w wigilię Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, gdyż w dawnym Kościele istniała także tradycja udzielania chrztu w tym dniu. W takim wypadku dniem przyjęcia sakramentu przez Mieszka I byłby 2 czerwca.

Przejdźmy teraz do przeanalizowania najważniejszych aspektów tego, co wydarzyło się w 966 roku.

2. Aspekt religijny

Chrzest dawał zarówno Mieszkowi I, jak i jego poddanym szansę na zbawienie. Dawał tę szansę także piastowskiemu potomstwu księcia, a także wszystkim mieszkańcom polskich krain po dzień dzisiejszy. Mieszko z pewnością w momencie podejmowania decyzji o przyjęciu wiary chrześcijańskiej znał podstawowe jej zasady. Państwo Polskie opisywane w latach 965-966 przez żydowskiego kupca Ibrahima ibn Jakuba było potężne i dobrze zorganizowane:

A co się tyczy kraju Mesko, to [jest] on najrozleglejszy z ich [tzn. słowiańskich] krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód, i rolę orną [lub: rybę]. Pobieranie przez niego [tj. Mieszka] podatki [lub: opłaty] [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żółd jego mężów [lub: piechurów]. Co miesiąc [przypada] każdemu [z nich] oznaczona [dosł. wiadoma] ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń i wszystko, czego

⁵ Zob. H. Kóčka-Krenz, *Rezydencja pierwszych piastowskich władców na poznańskim dworze*, „Nauka” 2005, t. 2, *passim*.

⁶ Z. Kurnatowska, *Poznańskie baptysterium*, „Slavia Antiqua” 1998, t. 39, s. 51–69; zob. też, *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, „Tu się Polska zaczęła”, 2006, z. 1, <http://www.poznan.pl/mim/trakt/publikacje-pokonferencyjne,p,11764,11765,11929.html> [dostęp: 1 III 2016 r.], *passim*; K. Ożóg, *966. Chrzest Polski*, Kraków 2015, s. 106. Niektórzy historycy (np. Przemysław Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 247) twierdzą, że ów basen chrzcielny to misa do mieszania wapna. Moim zdaniem twierdzenia te są mało przekonujące.

tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, on [tj. Mieszko] każe mu wypłacać żołd od chwili urodzenia [dosłownie: w godzinie, w której się rodzi], czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy [dziecię] dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli zaś jest płci żeńskiej [dosł. kobietą], wydaje ją za mąż i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny [jest] u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich [jest] podobny do zwyczajów Berebrów. Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one [stają się] powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to [staje się] to powodem jego ubóstwa⁷.

Można sądzić, że potęga owego państwa była po części zasługą samego Mieszka (który objął władzę zapewne około 960 r.), po części zaś jego ojca Siemomyśła. Nie można więc wykluczyć, że Mieszko, wychowany na zamożnym dworze książęcym Siemomyśła, odebrał całkiem dobre (jak na owe czasy) wykształcenie dzięki pracy jakiegoś księdza lub zakonnika. Nie można też wykluczyć, że ktoś z rodziny książęcej wyznawał chrześcijaństwo już wcześniej, skoro deska progowa z fundamentów wspomnianej już kaplicy na Ostrowie Tumskim w Poznaniu została metodą dendrochronologiczną datowana na okres po 941 roku. Może więc owa kaplica nie była zbudowana przez Mieszka na przybycie Dąbrówki, ale istniała wcześniej? Profesor Andrzej Nowak podkreśla jednak, że według kroniki Thietmara Mieszko długo „pogrążony był w wielorakich błędach pogańskich”, a według Galla Anonima do czasu poślubienia Dąbrówki „wedle zwyczaju swego [narodu] siedmiu żon zażywał”⁸. Trudno jednak do końca wierzyć Thietmarowi, który był niechętnie nastawiony wobec Mieszka i jego syna Bolesława. Wzmianka Galla Anonima o siedmiu żonach też budzi nieufność. Liczba siedem ma w chrześcijaństwie bogatą symbolikę i mogła być tu użyta jako symbol pogańskich obyczajów księcia (kojarzy się np. z siedmioma grzechami głównymi). Nie twierdzą, że Mieszko do 966 roku w ogóle nie był poganinem. Sądzę jednak, że powoli dojrzewał do przyjęcia chrześcijaństwa (być może zmieniając także tryb życia), a o jego ostatecznej decyzji mogły decydować nie tylko względy polityczne, ale także wewnętrzne przekonanie⁹.

⁷ „Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al-Bekriego w: *Monumenta Poloniae Historica*”, tłum. T. Kowalski, seria II, t. 1, Kraków 1946, s. 50, <http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/fontesu/973.htm> [dostęp: 15 III 2016 r.].

⁸ A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014, s. 78–80. Zob. też: H. Kóćka-Krenz, *Poznań in the 10th century*, Poznań 2011, s. 15; też: *Rezydencja pierwszych piastowskich władców na poznańskim grodzie*, „Nauka” 2005, t. 2, s. 91; P. Urbańczyk, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012, s. 297–298.

⁹ Zob. też: Ph.E. Steele, *Nawrócenie i chrzest Mieszka I*, Warszawa 2005, *passim*.

3. Aspekt cywilizacyjny

Chrzest Polski wprowadzał nasz kraj w krąg cywilizacji chrześcijaństwa zachodniego. A chrześcijaństwo jest religią ludzi wolnych. Tak mówił o wolności chrześcijanina arcybiskup Marek Jędraszewski w 2013 r. podczas rekolekcji dla inteligencji w łódzkim kościele oo. Jezuitów:

*Wolność, którą Chrystus zaproponował światu chrześcijańskiemu, to wolność niezależna od tego, jakie kto ma pochodzenie, jakie bogactwo, czy nosi kajdany, czy też nie. Wolność, którą niesie Chrystus, to propozycja bardzo określonego stylu życia. Propozycja, na którą można odpowiedzieć lub ją odrzucić. W jakiejś mierze wolność zależy zatem od każdego człowieka. Wystarczy, że przyjmie on naukę Chrystusa. [...] [Takie postawienie sprawy] było prawdziwą rewolucją mentalnościową, a w konsekwencji także społeczną. Bo najbardziej nędzny niewolnik Cesarstwa Rzymskiego, jeśli przyjął naukę Chrystusa i w niej trwał, to niezależnie od tego, czym się zajmował, był wolny. Czuł się wolnym człowiekiem. Z kolei cesarz, od którego skinięcia ręki zależało – zdawało się – wszystko, w oczach chrześcijan jawił się jako człowiek całkowicie zniewolony, bo żył daleko od Dekalogu. [...] Godność chrześcijańska polega na tym, żeby przyjąć wolność, jaką daje Chrystus. Przyjąć własną decyzją i przy niej trwać. [...] Nie urodzenie, nie pochodzenie, nie bogactwo, nie władza, nie przemoc. Być wolnym to znaczy wybrać Chrystusa jako Zbawcę i Odkupiciela, przyjąć Jego naukę i trwać w niej, pozwolić, by wolność dawała Ewangelia. [...] Chrześcijańska wolność jest służbą i miłością. **Dla takiej miłości nie ma granic, trzeba dać się jej prowadzić. Bo właśnie ona daje wolność, a taka wolność zmienia oblicze świata**¹⁰.*

Zmiana oblicza świata to zadanie nie tylko natury moralnej – stawanie się lepszymi, ale także materialnej. Pan Bóg powiedział do Adam i Ewy:

*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi*¹¹.

To Boże błogosławieństwo dla ludzkiej pracy jest równocześnie zachętą do uświęcania świata i roztropnych działań dla polepszania jakości życia na ziemi, jest napędem rozwoju cywilizacji chrześcijańskiej. Świat dla chrześcijanina jest realny, dobry i piękny, gdyż został stworzony przez Boga, a ludzie są dziećmi Bożymi, które Bóg stworzył „na swój obraz”¹². Chrześcijaństwo zachęca więc

¹⁰ Cyt. za: „Chrześcijańska wolność jest służbą i miłością”, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,13824,chrzescijanska-wolnosc-jest-sluzba-i-miloscia.html> [dostęp: 15 III 2016 r.].

¹¹ Rdz 1,28.

¹² Rdz 1,27.

człowieka, społeczności i narody do pracy, tworzenia godziwych wynalazków i odkrywania właściwości dzieł Bożych. Praca staje się narzędziem czynienia dobra dla bliźnich, narzędziem dobrych uczynków, które połączone z wiarą i modlitwą prowadzą ludzi, dzięki Bożej łasce, do zbawienia. Człowiek powinien też posiadać ogromne poczucie własnej godności, gdyż został on stworzony jako osoba, na obraz i podobieństwo Boże¹³.

Zupełnie inaczej rozumieją rolę i rangę człowieka oraz świata religie Dalekiego Wschodu. Warto w tym miejscu zacytować fragment wywiadu, jakiego udzielił dominikanin o. Jan Andrzej Kłoczowski:

Na czym więc dokładnie polega różnica między religiami Wschodu i chrześcijaństwem?

Ta różnica jest fundamentalna, dotyczy ona obrazu Boga. Obraz ten jest zawsze paralelny z obrazem człowieka i jego zbawienia, a formuła zbawienia w tradycji Upaniszad, podstawowym nurcie tradycji hinduistycznej, brzmi: tattwamasi, to znaczy: ty jesteś tym. Mówi ona, że mój duch, atman, jest tożsamy z duchem wszechświata, czyli Brahmanem. Bycie osobą, jednostką, jest więc złudzeniem. W zbawieniu chodzi o to, żeby wyzwolić się z tego złudzenia i dojść do tożsamości z Brahmanem, Pierwotnym Bytem. Mamy więc pierwszą różnicę – w odróżnieniu od chrześcijaństwa nie ma tutaj osobowego zbawienia, ideałem jest unicestwienie własnej osoby i rozpłynięcie się w Brahmanie.

Po drugie – w chrześcijaństwie zbawienie jest darem, a w tradycji Wschodu człowiek zbawia się sam. Zgodnie z systemem wedanty, ułudą jest też zróżnicowany postrzegalny zmysłowo świat, a tym, co prawdziwe, rzeczywiste i wartościowe, jest tylko Brahman. Chrześcijaństwo natomiast mówi, że świat, człowiek, wielość bytów zostały stworzone przez Boga, są przez Niego zaaprobowane i dobre, bardzo dobre. Świat nie jest ułudą, zasłoną Maji [iluzją], ale tworem Boga¹⁴.

Pozytywne nastawienie chrześcijaństwa do świata i uznanie wielkiej godności człowieka zaowocowało faktem najwyższego rozwoju cywilizacji ludzkiej właśnie w chrześcijańskiej Europie i opanowaniem przez tę cywilizację ogromnych połaci globu ziemskiego. Natomiast kraje Dalekiego Wschodu przez całe wieki przeżywały regres cywilizacyjny, niewiele w istocie wnosząc zwłaszcza do skarbca odkryć naukowych i wynalazków technicznych. Szybki zaś rozwój Japonii w XIX i XX wieku i niektórych innych krajów dalekowschodniej Azji w XX wieku spowodowany był początkowo umiejętną adaptacją wynalazków europejskich na ich

¹³ Rdz 1,26.

¹⁴ „Wschód to tylko religie, Kościół to wiara. O bogactwach i zagrożeniach religii Wschodu z o. Janem Andrzejem Kłoczowskim, dominikaninem, filozofem religii, rozmawiają Jowita Guja i Sławomir Rusin”, <http://www.katolik.pl/wschod-to-tylko-religie--kosciol-to-wiara-,1066,416,cz.html> [dostęp: 15 III 2016 r.].

terenie. Chrzest Polski włączył nas więc w cywilizację związaną z religią dającą obietnicę życia wiecznego, ale także w cywilizację szybkiego rozwoju doczesnego społeczeństwa ludzkich w zakresie kultury, nauki i techniki.

Chrześcijaństwo jest też religią miłości. W Pierwszym Liście św. Jana Apostoła czytamy: „Bóg jest miłością”¹⁵. Jego wszystkie działania wobec ludzi i świata wynikają z miłości. Przykazania miłości ustanowione przez Jezusa Chrystusa nakazują miłować Pana Boga, ale także każdego bliźniego¹⁶. Miłość do bliźniego powinna wyrażać się także w tym, co nazywamy działalnością polityczną, o ile jej celem będzie (według definicji Arystotelesa) roztropna troska o dobro wspólne. Rozwój chrześcijaństwa w państwie Mieszka i jego następców przyspieszał rozwój struktur państwowych, a tym samym poszerzał krąg ludzi zaangażowanych w pracę dla wspólnot na różnych szczeblach. Ten krąg był już od XV wieku bardzo szeroki (jak na ówczesne realia europejskie), choć ograniczony do szlachty i duchowieństwa, a Polskę zaczęto nazywać wówczas Rzeczpospolitą. Słowo to oznaczało właściwie tyle samo co „wspólnota”.

Mieszko I, przyjmując wiarę chrześcijańską wraz ze swoimi poddanymi, wybierał równocześnie dla swojego państwa szlak najwyższego rozwoju cywilizacyjnego – europejską cywilizację chrześcijańską. Jednocześnie wybierał łacińską gałąź owej cywilizacji, wprowadzając nasz kraj w strefę Zachodu. W strefę greckiej filozofii i rzymskiego prawa, wspaniałego piśmiennictwa chrześcijańskiego i antycznego, dociekań naukowych, wynalazków technicznych, ale i głębokiej mistyki, wspaniałych kamiennych kościołów, dzieł sztuki, bibliotek, klasztorów będących ośrodkami nauki oraz uczonych mnichów wychowujących i kształcących książęce i możnowładcze latorośle.

4. Aspekt państwowotwórczy

Chrzest był niezwykle istotnym dopełnieniem procesu tworzenia Państwa Polskiego. Kraj Mieszka I stawał się dzięki niemu pełnoprawnym i w dodatku ważnym elementem europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej, religijnej i politycznej, zwanej *Christianitas*. Państwo pogańskie w zasadzie nie mogło utrzymywać wówczas stosunków dyplomatycznych z krajami chrześcijańskimi. Przyjęcie chrztu otwierało Mieszkowi możliwości prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej i dyplomacji. Za chrztem następowało więc pełne uznanie na arenie międzynarodowej i zabezpieczenie przed możliwością podboju ze strony Niemiec pod pozorem chryścianizacji. W polskich warunkach chrześcijaństwo umacniało suwerenność młodego państwa, szczególnie że dzięki staraniom Mieszka I już w 968 udało się utworzyć pierwsze polskie biskupstwo w Poznaniu, na którego

¹⁵ 1 J 4,8.16.

¹⁶ Mt 22,37–40.

czele stanął Jordan (być może pochodzący z Lotaryngii)¹⁷. Wiele wskazuje na to, że biskupstwo to na mocy papieskiego przywileju egzempcyjnego podlegało bezpośrednio Stolicy Apostolskiej¹⁸. Było więc niezależne od arcybiskupstwa w Magdeburgu roszczonego sobie prawa do kościelnej zwierzchności nad ziemiami słowiańskimi. Trzeba podkreślić, że już w 1000 r., dzięki staraniom Bolesława Chrobrego, powstała w Polsce odrębna prowincja kościelna ze stolicą w Gnieźnie.

Ważny był też aspekt wewnętrzny tego, co się stało w 966 roku. Profesor Andrzej Nowak pisał:

To fakt, że pogańskie kulty nie sprzyjały państwowemu zjednoczeniu, podtrzymywały decentralizację, każde plemię czciło swoich bogów, miało odrębnych kapłanów, próby tworzenia „zjednoczonego pogaństwa” zawiodły. Chrześcijaństwo dawało tymczasem potężne narzędzie skupienia politycznego, integracji, przewyciężenia takich podziałów, na jakie Mieszko (a nawet jego następcy) musieli napotykać nawet na względnie „jednolitych etnohistorycznie” obszarach, które dołączał jego ojciec i on do Wielkopolskiego rdzenia ich państwa: choćby na Mazowszu, na ziemi Łędzian (Małopolsce), na Śląsku¹⁹.

Mieszko, sprawujący władzę z woli Bożej, wzmacniał swoją władzę wobec naczelników plemiennych, wielmożów i wszystkich poddanych. Stawał się osobą wyniesioną ponad wszystkich i mógł, jako władca chrześcijański, domagać się bezwzględnej wierności i lojalności.

Przyjęcie chrześcijaństwa pozwalało wprowadzać w państwie Mieszka nowoczesne metody zarządzania oparte o sztukę pisania, którą początkowo posiadali przybywający do Polski księża i zakonnicy. Skoro w roku 973/974 Mieszko wysłał papieżowi kosmyk włosów syna Bolesława (po postrzyżynach) z prośbą o opiekę Stolicy Apostolskiej nad nim, a w 992 r., tuż przed swoją śmiercią, wystawił dokument, który przeszedł do historii jako *Dagome iudex*, to znaczy, że dysponował już normalną kancelarią książęcą. Bolesław Chrobry bił już własne monety²⁰.

5. Podsumowanie

Chrześcijaństwo i Polska są ze sobą nierozzerwalnie związane począwszy od 966 roku. Informacje o wierzeniach naszych przodków w okresie przedchrześcijańskim są ubogie i niepewne. Wpływ owych wierzeń i związanych z nimi

¹⁷ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Lwów 1890, s. 34–35.

¹⁸ K. Ożóg, 966. *Chrzest Polski*, s. 114–115.

¹⁹ A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, s. 83.

²⁰ Zob. S. Suchodolski. *Spór o początki mennictwa w Czechach i w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1998, t. 42, *passim*.

rytuałów na naszą dzisiejszą kulturę i obyczaj jest niewielki, ma on często formy i treść zasymilowane przez chrześcijaństwo.

Profesor Andrzej Nowak pisał:

Gdyby Mieszko trwał na drodze pogańskich książąt Słowiańszczyzny połabskiej nawet choć dwie, trzy dekady dłużej – do końca swego życia, to mielibyśmy pewnie dokładniejsze opisy pogańskich wier i obrzędów na polskich ziemiach. Opisy dokonywane przez szturmujących te ziemie, jak ziemie nad Łabą właśnie, saskich panów i towarzyszących im duchownych-misjonarzy. Ale nie mamy takich opisów dla ziem między Odrą i Wisłą. Jak zauważył z żalem jeden z badaczy, ziemie polskie są prawdziwą „czarną dziurą” na mapie naszej wiedzy o pogańskich obrzędach Słowian. Wiemy sporo o takich obrzędach, obyczajach i formach kultu u Słowian Połabskich, a także na Rusi – gdzie długo pozostały żywe i na wieki utrwaliły się w kulturze pogańskie tradycje (aż po odtwarzające je arcydzieło muzyki XX wieku – wielkie „Święto wiosny” Igora Strawińskiego). Wybór Mieszka, dokonany w kilka lat zaledwie po przejęciu władzy przez pierwszego księcia zapisanego w historii, sprawił, że zabrakło czasu nie tylko na utrwalenie, ale nawet na wytworzenie jakiegś pogańskiej tożsamości polskiej. [...]

Nie ma Polski przedchrześcijańskiej – to jest także jedna z konsekwencji szybkiego wyboru drogi ku Rzymowi, jakiego dokonał Mieszko. A zgodnie z tym, co opisaliśmy nieco wyżej, nie byłoby może Polski w ogóle, gdyby nie wybór chrześcijaństwa²¹.

Chrzest Mieszka I oczywiście tylko zapoczątkował proces chrystianizacji kraju, który miał trwać jeszcze całe dziesięciolecie. Ale gdy się zakończył, doprowadził on do tego, że cała nasza etyka i kultura narodowa oparte są na chrześcijaństwie; także nasze tradycje, zwyczaje i roczny rytm życia przesiąknięte są chrześcijaństwem. W trudnych momentach dziejowych Kościół pomagał Polakom utrzymywać tożsamość narodową. W czasie rozbiorów podtrzymywał naszą kulturę i wspierał w walce o wolność. Polscy patrioci, którzy walczyli i ginęli na polach bitewnych albo cierpieli w więziennych kazamatach, modlili się do Boga, prosili o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski i innych świętych. Sprawa wolności ojczyzny ściśle łączyła się z walką o chrześcijańskie oblicze narodu.

Wiara i Kościół były wsparciem dla narodu także w innych mrocznych okresach naszej historii najnowszej – podczas krwawych wojen XX wieku, podczas hitlerowskiej i komunistycznej okupacji. W okresie PRL-u przez długie lata największym autorytetem dla Polaków był Prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński, odważnie stawiający czoła zagrożeniom płynącym ze strony komunistycznego i ateistycznego reżimu. Tysięczna rocznica chrztu Mieszkowego,

²¹ A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 1, s. 84–85.

obchodzona przez Kościół i naród polski w 1966 r., była zwieńczeniem Wielkiej Nowenny ogłoszonej przez prymasa jeszcze 1957 roku. Jej program co roku był odmienny i obejmował najważniejsze problemy Polaków, a celem przedsięwzięcia była odnowa ducha narodu.

Nadeszły przełomowe lata osiemdziesiąte XX wieku. „Solidarność” – formalnie tylko związek zawodowy, szybko stała się ruchem społecznym spełniającym ważne role, m.in. w zapewnieniu Polakom sprawnego obiegu niezależnych informacji (np. poprzez niezliczone pisma podziemne i audycje Radia Solidarność), w umożliwieniu swobodnego wyznawania wiary, upominaniu się o prawa człowieka i narodu, odkłamywaniu historii, podtrzymywaniu tradycji narodowej, prowadzeniu prac koncepcyjnych nad reformą systemu politycznego w Polsce itp. Kościół katolicki wspierał te działania zarówno poprzez oficjalne interwencje episkopatu, jak również poprzez mozolną pracę wielu kapłanów, parafii i zakonów powiązanych ze strukturami legalnej, a potem podziemnej „Solidarności”. Msze za ojczyznę, odprawiane wówczas w licznych kościołach całego kraju, podnosiły ducha i dawały nadzieję wielu tysiącom Polaków. Zawsze kończyły się one hymnem „Boże, coś Polskę”, podczas którego podnoszono w górę palce w kształcie litery „V” – na znak zwycięstwa.

Niektórzy księża oddali życie w służbie Kościołowi i ojczyźnie. Najbardziej znana jest postać niestrudzonego orędownika prawdy, błogosławionego księdza-męczennika Jerzego Popiełuszki. Warto dodać, że w tych trudnych latach w kościołach znajdowali azyl artyści, literaci, muzycy objęci zapisami partyjnej cenzury lub świadomie bojkotujący telewizję jako najbardziej zakłamaną wówczas środek masowego przekazu. Tu mogli prezentować swoje dzieła, spotykać się z publicznością.

Ogromną zasługę w podtrzymywaniu ducha narodu polskiego w trudnych latach osiemdziesiątych ma papież św. Jan Paweł II. Jego pielgrzymki do kraju, żarliwe modlitwy, głębokie kazania i encykliki, nieustannie wyrażane wsparcie dla wolnościowych aspiracji Polaków, pomoc udzielana „Solidarności”, interwencje w obronie więźniów politycznych oraz ludzi upokarzanych i krzywdzonych, apele do polityków w sprawach Polski i dyskretne działania dyplomatyczne były ogromnym wkładem w dzieło wyzwolenia naszego kraju z komunistycznej niewoli.

Słowa kluczowe: *chrzest Polski, Kościół katolicki, chrześcijaństwo, cywilizacja chrześcijańska, Mieszko I, Dobrawa.*

Summary

The Baptism of Poland – a Fundamental Event in the History of our Country

The article outlines historical conditions of the baptism carried by Mieszko I in 966 and presents the most important contemporary theories referring to the time and place of that act. It follows with a characteristics of the three crucial aspects of that event: religious (chance for salvation for Mieszko, his subjects and their descendants), civilizational (entering the sphere of Christian culture, encouraging a development of science and technology), and state-building (joining the European community referred to as *Christianitas*, improving state management and creating opportunities for diplomatic activity). Finally, it emphasised the utmost importance of Christianity and the Church for maintaining the national identity of the Poles, especially in the period of national enslavement.

Keywords: *Baptism of Poland, Catholic Church, Christianity, Christian civilization, Mieszko I, Dobrawa.*

Bibliografia

Źródła

Anonim, *Kronika polska*, opr. M. Plezia, tł. R. Grodecki, Wrocław 2003.

Kronika Thietmara, tłum. M. Z. Jedlicki, Kraków 2005.

Widukindi monachi Corbeiensis Rerum gestarum Saxoniarum libri tres, ed. Paul Hirsch, „Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Germanicarum in usus cholarum”, t. 60, Hannoverae 1935.

Opracowania

Abraham W., *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Lwów 1890.

Dowiat J., *Chrzest Polski*, Warszawa 1958.

Kóćka-Krenz H., *Poznań in the 10th century*, Poznań 2011.

Kóćka-Krenz H., *Rezydencja pierwszych piastowskich władców na poznańskim dworze*, „Nauka” 2005, t. 2.

Kurnatowska Z., *Poznańskie baptysterium*, „Slavia Antiqua” 1998, t. 39.

Labuda G., *Mieszko I*, Wrocław 2009.

Łowmiański H., *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973.

Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 1, Kraków 2014.

Ożóg K., *966. Chrzest Polski*, Kraków 2015.

Strzelczyk J., *Mieszko Pierwszy. Chrzest i początki Polski*, Poznań 2016.

Steele Philip E., *Nawrócenie i Chrzest Mieszka I*, Warszawa 2005.

Suchodolski Stanisław, *Spór o początki mennictwa w Czechach i w Polsce*, „Wiadomości Numizmatyczne” 1998, t. 42.

Urbańczyk P., *Mieszko Pierwszy Tajemniczy*, Toruń 2012.

Strony internetowe

„Chrześcijańska wolność jest służbą i miłością”, strona internetowa „Deon.pl”, <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,13824,chrzescijanska-wolnosc-jest-sluzba-i-miloscia.html> [dostęp: 15 III 2016 r.].

Kurnatowska Zofia, „Początki chrześcijaństwa w Polsce”, „Tu się Polska zaczęła”, 2006, z. I, <http://www.poznan.pl/mim/trakt/publikacje-pokonferencyjne,p,11764,11765,11929.html> [dostęp: 1 III 2016 r.].

„Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie Al.-Bekriego” (*Monumenta Poloniae Historica*, Kraków 1946, seria II, t. I, s. 50; tłumaczenie T. Kowalskiego), strona internetowa: <http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/fontesu/973.htm> [dostęp: 15 III 2016 r.].

„Wschód to tylko religie, Kościół to wiara. O bogactwach i zagrożeniach religii Wschodu z o. Janem Andrzejem Kłoczowskim, dominikaninem, filozofem religii, rozmawiają Jowita Guja i Sławomir Rusin”, „Serwis internetowy Katolik. pl”, <http://www.katolik.pl/wschod-to-tylko-religie--kosciol-to-wiara,1066,416,cz.html> [dostęp: 15 III 2016 r.].